Rok ... Włodawa, dnia 1 września 1929 r. № 15

ZIEMIA WŁODAWSKA

...gr
10 zł.
jed. 40 gr

Ce [redacted]

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Listy do Redakcji należy adresować: Włodawa, skrzynka pocztowa № 24.

OGŁOSZENIE URZĘDOWE

Wydział Powiatowy we Włodawie podaje do publicznej wiadomości iż począwszy od dnia 2 września do dnia 1 października b.r., czyli na okres trzydziestodniowy, zostały w Biurze Wydziału Powiatowego wyłożone do publicznego wglądu:

lista płatników i wymiar dopłaty specjalnej za nadmierne zużycie dróg w roku budżetowym 1929|30.

Powyższe Wydział Powiatowy ogłasza na zasadzie art. 23 Ustawy o utrzymaniu dróg publicznych z dnia 10 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. № 6 poz. 32 ex 1921) Rozp. Wydz. i Min. Spr. Wewn. z dnia z dnia 26 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. № 16 poz. 166).

[redacted]sposobienie Wojsko-[redacted] Młodzieży.

[redacted] dzisiaj mówi się i pisze o po-[redacted]u, o rozstrzyganiu zatargów mię-[redacted]rzez Ligę Narodów, pakcie Kel-[redacted] państw podpisało, lecz mimo [redacted] żadne z nich, w imię szczytnych idei, broni z ręki nie wypuściło i nawet uczynić tego nie myśli. Bo może za późno byłoby krzyczeć „Ligo ratuj" wtedy, kiedy sąsiad wszedłby w granice, zwłaszcza Polsce, która ma sąsiadów zdolnych do wszystkiego. Któż więc naprawdę może mieć pokój zapewniony?! Ten, kto jest silny, ten, kto się nikogo nie boi. — Młodzian silny, muskularny chodzi po wsi spokojnie, jego każdy woli mieć za przyjaciela bo z nim bezpieczniej To samo jest między narodami, z silnem państwem sąsiedzi się liczą i nietylko, że wolą go nienaruszać, ale raczej zyskać jego względy.

Polacy są zdolni do tworzenia w potrzebie sił wielkich, niezwyciężonych, druzgoczących daleko liczniejszego wroga. Jako przykład może między innemi posłużyć nam rok 1920.

Lecz czasami taka siła zaimprowizowana mogłaby niewystarczyć, zwłaszcza przy dzisiejszej technice wojennej, gdzie oprócz zapału i wiary w siebie konieczną jest znajomość sztuki wojennej. I trzeba ją poznawać, trzeba się jej uczyć wtedy, kiedy się najbardziej marzy o pokoju, bo z tego wypływa gwarancja że go nam nikt nie zakłóci.

Sztuki wojennej uczyć się muszą wszyscy, bo mylne jest pojęcie, że od tego jest wojsko, gdyż dziś wojnę prowadzi cały naród. Kto nie był zdolny pójść na front, ten pozostał w kraju po to, by dostarczać walczącym amunicję, odzież i t. p. A więc wszyscy są wojną zainteresowani i wszyscy, chcąc mieć pokój, muszą być do niej przygotowani.

Na kogóż mamy się tu obejrzeć, jak nie na naszą przyszłość, jak nie na naszą młodzież, która wzrastając w świetle wolności, ma nieraz tyle pięknych porywów.

Przecież ona tworzy przyszłą potęgę państwa i z niej powinien wyrosnąć o prawym charakterze obywatel — żołnierz, który wrogom każdej chwili Grunwald przypomnieć potrafi.

Zą młodu można się nauczyć bardzo wiele, nie poświęcając temu zbyt dużo czasu. Z przyjemnością wykonywa się wszystko, co ma związek ze służbą wojskową jak, chwyty bronią, szermierkę, obchodzenie się z maską przeciwgazową it.p.

Przez to w okresie przedpoborowym przyswoić sobie można wszystkie wiadomości zasadnicze nie nudząc się, podczas gdy już w wojsku z tymi, którzy nie mają o tem pojęcia, trzeba te rzeczy kuć przez trzy miesiące (t. zw. okres rekrucki).

O jakże łatwiej jest tym, co się tego w domu nauczyli I przełożeni są z nich zadowoleni i oni sami są dumni z tego, że więcej umieją, niż inni. Ci często są brani jako pomocnicy instruktorów, mają pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podoficerskich, szybszy awans i t. d.

A ci co pracowali wytrwale i złożyli egzamin wcale na okres rekrucki nie idą, zostają wcieleni do szeregów trzy miesiące później od innych, a razem wracają.

Przypatrzmy się teraz, jakie korzyści stąd płyną dla obywateli i dla państwa.

Wcielenie rekrutów odbywa się dwa razy do roku: w październiku i marcu. Cwiczący w P. W. zamiast w październiku idą w styczniu i zamiast w marcu idą w czerwcu, czyli: w pierwszym wypadku poborowy pomoże ojcu odrobić wszystkie roboty jesienne w polu, a drugim tembardziej, gdyż pozostaje całą wiosnę w domu, kiedy rolnik tyle pracy w ziemię w kłada.

A ileż to razy się zdarza że poborowy to syn jedyny, którego praca jest tak konieczna.

Jeśli chodzi o korzyści dla państwa, są one również korzyściami dla obywateli.

Bo gdyby wszyscy przedpoborowi postarali się o to aby im służbę o trzy miesiące skrócono, jakaż by to była oszczędność dla Państwa! Wojsko by na wyszkoleniu nic nie straciło, a w skarbie pozostawałoby parę miljonów rocznie, a gdy są mniejsze wydatki mniej się obciąża obywateli podatkami.

Tę parę słów pozwoliłem sobie rzucić z tej okazji, że nadchodzi początek roku szkolnego w którym Komenda P. W. rozpoczyna swoje prace.

Trzeba więc przyjść jej z pomocą i oddziały pozgłaszać.

Do akcji tej wziął się energicznie Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej i mamy nadzieję, że przy zrozumieniu i współudziale starszego społeczeństwa nie będzie takiego Koła Młodzieży, takiej wioski na terenie naszego powiatu w której by oddział P. W. nie powstał.

Stań więc młodzieży do pracy w imię powszechnego pokoju. Buduj silne Państwo, potęga którego nie pozwoli wrogom naruszyć swych granic.

„Chcesz pokoju — gotuj się do wojny".

Juljan Kaczor.

Tydzień strażacki.

W czasie od 15 do 22 września, na terenie całego Województwa Lubelskiego zostanie urządzony „Tydzień Strażacki" pod hasłem „Społeczeństwo Strażakowi". Wszyscy w tym tygodniu, którzy dotychczas uchylali się się od pomocy, winni ofiarnie złożyć swe grosze na tych, którzy zawsze chętnie i bezinteresownie niosą swe zdrowie i życie dla dobra całego społeczeństwa.

Na całość tygodnia złożą się różne imprezy, które będą organizowane przez Zarząd Straży Ochotniczych.

Dochód z tygodnia w 25% należeć będzie dla straży, reszta na zasilenie funduszów budowy „Domu Strażackiego w Lublinie, którego mury budowane są za grosze całego społeczeństwa. Będzie teraz dom ośrodkiem wychowania materjału instrukcyjnego, którego brak tak dotkliwie odczuwa się obecnie. Będzie on naszą chlubą i dumą, bo będzie pomnikiem wieczystej chwały, pomnikiem braterstwa serc i dłoni ludzkich.

Lby ten cel osiągnąć, trzeba zespolić do ostatnich granic możliwości wysiłki i energję całego społeczeństwa. Musimy wszyscy podać sobie ręce na znak zgody, na stwierdzenie przymierza wszystkich tych, którzy ponad własne sądy i zapatrywania, ponad ambicję i spory wyżej stawiają dobro całego społeczeństwa.

Instruktor Związku
Wł. Seroczyński.

Ważna placówka.

Zadaniem Sekretarza Gminy nie jest tylko załatwienianie papierków, a Wójta podpisywanie tych papierków, żądam od Was upartej i twórczej pracy społecznej w każdej dziedzinie życia gospodarczego naszej wsi.

Słowa te wypowiedział Pan Starosta Ćwikliński na pierwszym zjeździe burmistrzów, wójtów i sekretarzy naszego powiatu.

Jakkolwiek wiedzieliśmy, że Pan Starosta posiada specjalny i trafnie dostosowany do warunków i potrzeb sposób rozwiązywania zagadnień, jednak ciekawi byliśmy w jakie realne formy przybierze tak ogólne zagadnienie.

Teraz poznaliśmy. Aby Sekretarze mogli spełnić tak wielki obowiązek, nie wystarczy wydanie zarządzenia, a nawet i zapał do pracy.

Do pracy tej muszą się sami przygotować, kształcić i złożyć dowód przygotowania do pracy w formie opracowanych referatów.

Na pierwszy plan została wysunięta sprawa Gm. Kas Poż. Oszcz. a z nią związane doniosłe znaczenie tworzenia drobnych, lecz powszechnych oszczędności, które urósłszy w kapitały dałyby możność zaspokojenia niejednej potrzeby na miejscu.

Referat na Zjazd w dniu 15/V. b. r. przygotował Sekretarz z Woli-Wereszczyńskiej Ignacy Smotrycki którego treść podajemy poniżej.

Działalność gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w powiecie włodawskim.

Wojna światowa były gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe zniszczyła i te kasy przestały istnieć od końca 1914 r.

Z braku instytucji drobnego kredytu na wsi. Rząd Polski uznał odbudowę tych Kas za konieczność, aby ułatwić kredyt na warunkach dostępnych, pozwalających drobnym rolnikom uzyskiwanie tanich pożyczek na cele gospodarcze.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118) dało podstawy do tworzenia nowych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

W roku 1925 przystąpiono do organizowania kas pożyczkowo oszczędnościowych i w końcu roku 1925 w pow. włodawskim w niektórych gminach Kasy były już czynne.

Przy organizowaniu nowych kas miały gminy poważne trudności w zdobyciu funduszu na kapitał zakładowy, gdyż w myśl Ustawy nowe kasy winne były posiadać własny kapitał zakładowy i z racji tej trzeba było zwrócić się do zebrania gminnego o uchwalenie funduszu na kapitał zakładowy. a gminiacy jak wiadomo ogólnie niechętni uchwalać. Pamiętam jak jeden z gminiaków na zebraniu w naszej gminie powiedział „Kasa potrzebna, ale nam ciężko zdobyć się na taki fundusz, mórg nie wytrzyma. Za rosyjskich czasów rząd zakładał kasy i my nie płaciliśmy".

Tak, rzeczywiście, niektórym gminom rząd rosyjski udzielał pożyczki na założenie kas, czyli na kapitał zakładowy, lecz nie ze swoich, a z cudzych, drogą nieprawną zagarniętych funduszów.

Po wprowadzeniu w życie ukazu z roku 1864 o reformie gminnej rząd rosyjski, okazując rzekomo swą troskę o dobrobyt ludu wiejskiego, zarządził otwieranie w gminach kas pożyczkowo-oszczędnościowych z funduszów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Towarzystwo to posiadało w roku 1866 zaoszczędzony fundusz około 2 miljonów rub. który to kapitał rząd rosyjski skonfiskował, wyznaczając część procentu od tego na założenie kas gminnych tytułem pożyczek.

Nowe zaś kasy gminne winne mieć własny kapitał zakładowy. Przewodnią myślą twórców nowej ustawy jest „Samowystarczalność", a pomoc Państwa ogranicza się do wydawania pożyczek przez państwowy Bank Rolny w wyjątkowych wypadkach, bowiem przy należytem zrozumieniu i znaczeniu samopocy społecznej mogą powstawać zdrowa i mocna istytucja pożyczkowo-oszczędnościowa.

Czy rzeczywiście powstałe nowe kasy pożyczkowo-oszczędnościowe odpowiadają zadaniu w ścisłem znaczeniu tego słowa? Mojem zdaniem nie, Kasy te jak do tego czasu, są tylko „pożyczkowe", bo zapotrzebowania na pożyczki płyną każdy dzień, a o lokacie wolnej gotówki niema mowy.

Pomimo szerzenia akcji oszczędnościowej, wpływ wkładek jest minimalny, a wkładki przeważnie powstają z potrąceń przy wypłacaniu pożyczek, za wyjątkiem paru osób, którzy gromadzą dobrowolnie drobne wkładki. Mówię tu o kasie w Woli-Wereszczyńskiej, gdyż stan kas innych gmin nie jest mi znany, ale zdaje mi się, że również nie jest lepszy.

Ten minimalny wpływ tłomaczy się tem po większej części, że ludność jest biedna, nie posiada najmniejszego zasobu pieniężnego. Na wsi odczuwa się kompletny brak gotówki, zwłaszcza w czasie wiosennym, co się daje zauważyć przy ściąganiu podatków. Są jednostki, które posiadają gotowkę, ale nie lokują w kasach pożyczkowo-oszczędnościowych. Głównym powodem wstrzemięźliwości tych osób w lokowaniu swych oszczędności jest ta okoliczność, iż wkłady lokowane przed wojną do tych kas nie zostały zwrócone wkładcom. To stwierdzam na podstawie doświadczenia. Niektórzy mieszkańcy przed wojną lokowali wolną gotówkę do kasy, a niektórzy wypożyczali prywatnie na weksle. Ci co wypożyczali na weksle wycofali sądownie swoją gotówkę, a ci co lokowali do kasy czekają i stale przychodzą do mnie z zapytaniem, kiedy otrzymają swoje wkłady.

Wprawdzie na mocy rozporządzenia Mini-

sterstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 24. VI. 1926 (Dz. Ust. R. P. Nr. 74 poz. 425) zostały przerachowane wierzytelności i zobowiązania i to sprawozdanie z przerachowania zostało wysłane w grudniu 1926 r. do Głównego Urzędu Likwidacyjnego, lecz dalszego zarządzenia do obecnej chwili niema.

Po przerachowaniu wierzytelności i zobowiązań okazało się, że w gminie Woli-Wereszczyńskiej udzielono pożyczki na ogólną sumę 33985 rub. 60 kop. stanowią 42.466zł. 99 gr. a pasywa 33. 985 rub, 60 kop. stanowi 94.281 zł. 07 gr. w tem wkładki złożone przed 1922 r. 18,490 rub. 33 kop. stanowiące 52.998 zł. 01 gr. czyli że wkładki w sumie 52.998 zł. 01. gr. nie miałyby pokrycia to jest brakłoby 10,531 zł. 02 gr. gdyby ściągnąć 42466 zł. 99 gr. pożyczki.

Taka różnica powstała wskutek tego, że wkłady złożone przed dniem 31 grudnia 1922 r. przerachowane w/g skali 1. rb. =2.66 gr. z doliczeniem % za czas od 30 czerwca 1924 r. do dnia 31 grudnia 1926 r. czyli za 2½ lat po 4% rocznie. Pożyczki zaś zmniejszone 67% to jest w procentowym stosunku, jaki obowiązuje dla danej miejscowości, jak np. w powiecie włodawskim przeliczone tylko na 33% i to wpłynęło na taką pokaźną różnicę.

Drugim powodem wstrzemięźliwości w lokowaniu oszczędności jest niski % opłacany od wkładek.

Kończąc, proszę Pana Starostę o wyjednanie u władz uregulowania sprawy wkładek złożonych do przedwojennych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Po referacie potoczyła się dyskusja, a za nią zarządzenie Pana Starosty odnośnie akcji szerzenia propagandy oszczędnościowej, budzenia zaufania do kas i ich organizacji.

Czy podjęta akcja wydała plon, — stwierdzamy to z przyjemnością i uznaniem dziś po trzech miesiącach pracy.

Tam gdzie niedawno kasy świeciły pustkami, dziś posiadają po kilka a niektóre kilkanaście tys. złotych wkładów oszczędnościowych.

Żywimy nadzieję, że podjęta praca nie straci tempa, że panowie burmistrze, sekretarze i wójci zdali już sobie sprawę, że wskazany przez Pana Starostę kierunek to jeden z najwłaściwszych, które wiodą do podniesienia naszej wsi.

Ludność naszego powiatu zapewne też już przyszła do przekonania, że lepiej mieć kilka złotych zaoszczędzonych i ulokowanych w kasie gminnej, aniżeli się smucić skutkami po wypitej wódce przy lada okazji.

W następnych N-rach umieścimy dalsze referaty.

F.

Samorząd Szkolny.

Na terenie b. Królestwa Kongresowego, powołane zostały do współpracy z Inspektorami szkolnymi Rady Szkolne Powiatowe, Dozory Szkolne w gminach i Opieki szkolne przy poszczególnych szkołach.

I. Do głównych obowiązków Rady Szkolnej Powiatowej, należy przedwszystkiem:

a) badanie potrzeb szkolnych i oświatowo-kulturalnych danego powiatu, przez współdziałanie z inspektorem szkolnym i dozorami szkolnemi, w sprawie czynienia zadość wszystkim potrzebom.

b) roztaczanie nadzoru nad szkolnictwem powszechnem, tak publicznem jak i prywatnem.

c) sprawowanie bezpośredniej władzy zwierzchniej nad dozorami i opiekami szkolnemi.

d) wyjednywanie środków na potrzeby szkolne i oświatowe.

e) zarządzanie wszystkiemi funduszami Dozorów i Kontrola nad wykonaniem gminnych budżetów szkolnych.

f) decydowanie, zgodnie z instrukcjami Dyrektora Departamentu W. R. i O. P. w sprawie projektów sieci szkolnej, podanych przez Dozory szkolne.

g) decydowanie wniosków w sprawie otwierania szkół, jak również wydawanie koncesyj na otwieranie prywatnych szkół elememntarych.

Prócz wyżej wyszczególnionych obowiązków Rady szkolnej powiatowej są inne ujęte przepisami tymczasowemi o szkołach elementarnych w Królestwie polskiem.

Do ważności uchwał rady szkolnej konieczną jest obecność inspektora szkolnego.

Na posiedzeniach bierze również udział komisarz państwowy — Starosta.

II. Każda gmina tworzy w myśl art. 47. Przepisów tymcz. O szkołach element., oddzielną jednostkę szkolną z osobnym dozorem szkolnym.

Do główniejszych obowiązków Dozoru Szkolnego należy:

a) praca nad rozwojem i nadzór szkolnictwa powszechnego, w gminie, przez przedstawianie Radzie Szkolnej wniosków, w sprawie otwierania i budowy nowych szkół, przenoszenia, lub zwijania już istniejących po stwierdzeniu, że szkoła z ważnych powodów tam być nie może.

b) roztaczanie nadzoru nad szkołami w gminie, za pośrednictwem delegatów uprawnionych do wizytowania szkół, bez prawa egzaminowania i czynienia uwag nauczycielstwu.

c) utrzymanie nadzoru nad działalnością opiek szkolnych z prawem rozwiązania z ważnych przyczyn.

d) układanie projektów i wykonywanie budżetów szkolnych.

e) opracowywanie projektów sieci szkolnej w gminie.

f) Prowadzenie statystyki dzieci w roku szkolnym oraz przestrzeganie wykonywania przepisów prawnych o obowiązku szkolnym. Powyższe i inne przepisy, ujęte są również „Przepisami tymczasowymi o szkołach elementarnych".

III. Opieka szkolna istniejąca przy każdej szkole, ma również na swym terenie wiele obowiązków z których ważniejsze są:

a) gospodarka szkołą wraz ze staraniem o rozwój tejże.

b) ogólna opieka nad dziatwą szkolną.

c) przestrzeganie przymusu szkolnego, przez umiejętne wywieranie wpływu na rodziców w sprawie regularnego posyłania dzieci do szkoły,

d) nadzór nad majątkiem szkolnym.

e) zaopatrywanie szkół w biblioteki i inne potrzeby

f) stała współpraca z dozorem szkolnym.

g) wyszukiwanie i zabezpieczenie lokali szkolnych w potrzebne warunki tak, by szkoła przez należyte zrozumienie znaczenia i potrzeby tejże, stanęła na najwyższym poziomie.

Zakres działania samorządu szkolnego, jest bardzo obszerny, gdyż daje się tu zaliczyć wszystkie potrzeby, mające styczność z gospodarką szkół.

Cel więc stworzenia i istnienia samorządu szkolnego jest wielki, chociaż nie wszystkie potrzeby dają się zaspakajać przezto, że w utworzeniu tegoż samorządu pominięto sprawę może najważniejszą, czem jest — pozostawienie bez własnego budżetu i egzekutywy, wobec czego, samorząd szkolny czerpie fundusze na gospodarkę szkół z budżetów gminnych, w części nawet z dobrowolnych ofiar i innych źródeł.

Przy ustalaniu budżetów, ileż to pozycyj sam Dozór Szkolny lub Rada Szkolna skreśla, jako niedające się zrealizować z powodu niewielkich subsydjów, a ileż jeszcze pozycyj bywa opuszczanych przy zatwierdzaniu budżetów przez władze samorządu ogolnego, jeżeli już nie co do jakości, istoty, to co do wysokości.

Ogólne — zaspokojenie potrzeb gospodarczych szkół powszechnych napotyka na wielkie trudności, już to przy samym układaniu kosztorysu sum. szkolnych, jużto przy realizowaniu tegoż, ponieważ budżet szkolny okrojony do minimum w zastosowaniu do wielu potrzeb, często bywa niewykonywany w wysokości zatwierdzonej, albo realizowany wprawdzie, lecz z wielkiem opóźnieniem, na czem szkolnictwo znacznie cierpi.

Nie można powiedzieć, by podobny stan wynikał z niechęci do szkolnictwa ze strony samorządu ogólnego, przeciwnie bowiem, ten ostatni rozumie znaczenie samorządu szkolnego czego dowodem jest: 1) rozwój, 2) budowa szkół powszechnych tak po miastach, jak i po wioskach, lecz skutek to niejednolitego uposażenia finansowego gmin — to niezamożność w gminach wiejskich jest przyczyną nietylko obcinania budżetów szkolnych, lecz także realizowania tychże

To ubóstwo gmin wiejskich znacznie i widocznie odbija się, choćby na obecnym stanie lokali szkolnych, lecz stan ten dotychczasowy z każdym rokiem znacznie się poprawia, a z czasem, jak zamożniejsze będą gminy wiejskie i miejskie; ze zrozumieniem i poparciem wszystkich, samorząd szkolny, wraz z innemi władzami szkolnemi, będzie miał możność rozwinąć pracę tak, jak być powinno, jak sam to pojmuje,

A. Dudziński.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi.

Sprawą doświadczeń w naszym powiecie od trzech lat zajmuje się Okręgowy Związek Kółek Rolniczych we Włodawie.

Już na początku października br. po zebraniu rezultatów z pólek doświadczalnych, przeprowadzonych jesienią ub. roku i na wiosnę br. będziemy mogli stwierdzić, jakie nawozy pomocnicze na różne gleby skutkują najlepiej.

Przedtem jednak, nim o tem się dowiemy, przejrzymy cyfry za rok 1927 przedstawiające zbiory żyta i pszenicy z jednego hektara w centnarach metrycznych w Niemczech, w Czechosłowacji i Polsce.

	Niemcy	Czechosłowacja	Polska
pszenicy:	18 ctn. mtr.	15 ctn. mtr.	13.6
żyto	14.5	15.1	11.6

Różnice widzimy dość znaczne.

Teraz porównajmy zbiory w paru województwach Polski z tego samego roku.

	Lubelskie.	Wileńskie.	Poznańskie.
pszenicy	12.9	9.3	18.8
żyta	11.2	7.7	15 2

Przeglądając te cyfry musimy przyjść do przekonania, że wysokość zbiorów zależy od umiejętnej gospodarki. Im niższa oświata, tem plony mniejsze. I odwrotnie, bo przecież ziemia w Lubelskiem woj. jest daleko lepsza od gleb poznańskich, jednakowoż plon z hektara w woj. poznańskiem mamy dwa razy większy od zbiorów w woj. Wileńskiem, a półtora razy większy od woj. lubelskiego.

Podane zbiory są przeciętnemi. Mamy gospodarstwa, które zbierają do 35 ctn. mtr. z hektara jak również 6 ctn. z ha.

Dążeniem każdego rolnika winno być takie nauczenie się gospodarstwa, aby za parę lat mógł stanąć do konkursu, czyje gospodarstwo w państwie da największy plon.

Do tego szlachetnego zawodu stanęła młodzież wiejska, zrzeszając się w zespoły wychowania rolniczego i na wzór młodzieży amerykańskiej z wielkim rozmachem i świetnemi rezultatami idzie naprzód, zdobywając wiedzę rolniczą, podnosząc dobrobyt własnego gospodarstwa i państwa.

Dla osiągnięcia wysokich plonów trzeba zaspokoić wymagania roślin pod względem uprawy ziemi, nawożenia, doboru ziarna, odpowiedniego siewu.

Nas obecnie interesować będzie sprawa nawożenia nawozami pomocniczemi. Nie stosując nawozów sztucznych najwyższych plonów zbóż nie osiągniemy, bowiem stosowanie obfite obornika pod zboża nie jest wskazane ponieważ może spowodować wylegnięcie. Gnój lepiej opłacają okopowe.

Pod pszenicę daje się często połowę obornika, a resztę dopełnia się nawozami sztucznemi.

Na ziemiach lekkich stosuje się pod żyto nawozy zielone i sztuczne.

Musimy bezwzględnie nauczyć się umiejętnego stosowania nawozów sztucznych.

Do tego możemy dojść drogą przeprowadzanych doświadczeń. Chcąc jednak, by doświadczenia przyniosły korzyść, należy je przeprowadzić bardzo starannie i dokładnie. Pole przeznaczone na doświadczalnictwo, winno być o glebie jednakowej, o jednakowym przedplonie i poprzedniem nawożeniu.

Należy zwrócić uwagę, aby poletka nie były narażone na wydeptywanie, wypasienie i t. p. Ogólnie przyjęta jest wielkość poletka 100 mtr. kw. o wymiarach: długość 20 mtr. kw. i szerokość 5 mtr. lub 25 na 4 mtr.

Poletko jedno od drugiego winno być oddzielone pasem szerokim na pół metra. Jeśli chcemy przeprowadzić doświadczenie o jednem powtórzeniu, to wymierzamy sześć poletek według następującego planu i ilości nawożenia.

Przykład z życia: w kolonji Korolówce u M. Galeskiego założono doświadczenie pod owies. Wielkość poletka 100 mtr. kw. Dawki na poletko wynosiły:

5 mt.

20 mt.	Bez nawozu	Superf. 3 kg. Azotn. 1 1/2	Superf. 3 kg. Soli pot. 2 kg.	Bez nawozu	Soli pot. 2 kg Azot. 1 1/2 „	Superf. 3 kg. Soli pot. 2 „ Azot. 1 1/2 „

czyli na hektar wysiano superfosfatu 300 kg. azotniaku 150 kg., soli potasowej 200 kg.

Szczupłe ramy artykułu nie dają możności szczegółowego omówienia sprawy prowadzenia doświadczeń, dlatego bliżej zainteresowanych odsyłam do broszury p. t. „Wskazówki dla przeprowadzających doświadczenia zbiorowe wydanej przez Związek Zakładów Doświadczalnych“ opracowanej przez Dr. I. Kosińskiego.

Nawożenie jednak, aby odniosło korzyść musi być zastosowane ze świadomością i znajomością rzeczy. II. Dla naszych roślin są niezbędne najważniejsze składniki pokarmowe: azot, fosfor, potas i wapno. Są one konieczne w równej mierze jak powietrze, woda, ciepło i światło. Każdy z tych składników jest do czego innego potrzebny i nie może być zastąpiony przez inny. Te cztery najważniejsze pokarmy roślinne spotykamy w naszych glebach w niedostatecznej ilości, a szczególnie odczuwa się brak pokarmów fosforowych i wapna, czego mamy najlepsze dowody na naszych polach.

Duża ilość szczawiku skrzypów, wiotkość źdźbeł u roślin kłosowych charakteryzują brak wapna w glebie: jako też zamiast dużych pełnych kłosów mamy mnóstwo niedogonów, ziarno szczupłe i niewykształcone (Brak fosforu). Te wszystkie niedomagania są spowodowane brakiem jednego ze składników pokarmowych roślin, a wysokość plonu będzie zależała właśnie od tego składnika którego jest najmniej. To zjawisko możemy sobie uprzytomnić, jeżeli porównamy je zbudową domu. Jeśli będziemy mieli cegłę, drzewo, żelazo, a zbraknie nam wapna — domu nie zbudujemy, bo ani cegła, ani żelazo wapna nie zastąpi. To samo dzieje się przy odżywianiu roślin, gdyż pokarmy są tym materjałem, z którego roślina buduje swoje ciało. Ta zależność pomiędzy wysokością plonu, a ilością składnika, znajdującego się w roli, w najmniejszej ilości nazywa się *prawem minimum*.

Kto więc uprawia rolę niedbale, chwastów nie tępi, nie używa doborowego ziarna siewnego, nie może otrzymać ze stosowania nawozów sztucznych takich korzyści, jakie otrzymałby przy umiejętnej uprawie. Jak ważne jest doświadczalnictwo i jak ogromne osiągamy przez nie rezultaty, za najlepszy dowód i przykład niech nam służy gospodarstwo p. Pyszki Szymona z kol. Ratajewicze. Jeszcze w 1923 roku, zbierał z morga 3 (trzy) mtr. żyta, a dziś po sześciu latach doświadczeń i prób osiągnął największe moralne i materjalne zadowolenie, ponieważ zebrał z morgi 30 centr. metr. żyta wysiewając ziarna 25 kg. na morgę.

Sądzę, że na łamach „Ziemi Włodawskiej“ Pan Pyszko podzieli się z nami — jaką drogą w swoim gospodarstwie osiągnął tak wysokie plony.

St. K. Antoniak
Instruktor rolny.

KREDYT INWESTYCYJNY.
dla pszczelarzy.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Lublinie, udzielił Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej dla pszczelarzy Województwa Lubelskiego, dwuletniego kredytu na zakładanie wzorowych pasiek, podniesienie istniejących, oraz wszelkie przybory i narzędzia pszczelarskie niezbędne do racjonalnej gospodarki w pasiece.

Kredyt jest zwrotny w 4 równych ratach, z których: 1-sza będzie płatna w styczniu 1930 r., 2-ga w sierpniu 1930 r., 3-cia w styczniu 1931 r., 4-ta w sierpniu 1931 r.

Oprocentowanie, jak w Komunalnych Kasach Oszczędności.

Ponieważ kredyt ten jest udzielany w naturze, przeto Spółdzielnia zaopatrzyła się w odpowiedni zapas pni, uli i narzędzi pszczelniczych, które są do nabycia dla pożyczkobiorców, po następującej cenie loco Lublin:

1) Pień t.j. ul. Warszawski z pszczołami bastardami (rasa krajowa krzyżowana z włoską) na 7-8 ramkach z potrzebnym zapasem miodu na zimę od 70 — 90 złotych.

2) Takiż pień w ulu Dadant'a Blatta od 80—100 zł

3) Ul Warszawski nadstawkowy o trzech ścianach podwójnych z nóżkami daszek dwuokapowy, kryty korjolitem z pomalowaniem 50 zł.

4) Ul. Warszawski „model 29“ o 2-ch ścianach podwójnych bez nóżek, daszek płaski kryty blachą z pomalowaniem 45 zł.

5) Ul. Dadant'a drewniany 45 zł.

6) „ „ słomiany od 40—55 zł.

7) Miodarka 4-ro plastrowa 85 zł.

8) „ 2-wu „ 70 zł.

Ceny narzędzi i innych przyborów pszczelniczych oraz koszt stebników, pawilonów, pracowni pszczelniczych, wag do uli kontrolnych, wozów do podwożenia pszczół na pożytek są podawane na żądanie.

Ponieważ Spółdzielnia idzie z pomocą kredytową pszczelarzom po linji jaknajwiększych udogodnień i pragnie kredyt rozprowadzić w jaknajprzystępniejszej i najbardziej racjonalnej formie, przeto gdyby komu z pożyczkobiorców zaopatrzenie się w potrzebne artykuły w Spółdzielni z jakichkolwiekbądź powodów nie dogadzało, to może nabyć je, lub zamówić w źródle bardziej dogodnym dla siebie, lecz byłyby one wykonane pod kierunkiem Spółdzielni i przez nią przyjęte a następnie oddane do użytku pożyczkobiorcy.

W wypadku, gdyby pożyczkobiorca sam mógł wykonać sobie ule, lub inne narzędzia, a nie miał materjału, to takowy mógłby być przez Spółdzielnię dostarczony ze źródła wskazanego przez pszczelarza, jednak wyrób przedmiotów odbywałby się pod okiem Spółdzielni.

W celu uzyskania powyższego kredytu, ubiegajacy się winien złożyć lub nadesłać pod adresem: „Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Lublinie ulica Lipowa 3“ podanie z dołączeniem następujących dokumentów:

a) weksel niewypełniony z własnym podpisem i podpisami 2-ch majątkowo odpowiedzialnych poręczycieli, oraz

b) Informacje o stanie majątkowym osób podpisanych na wekslu.

Informacje te, oraz własnoręczność podpisu na nich winny być potwierdzone przez odnośny Urząd Gminny, lub Magistrat.

Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielnia do dnia 15 września 1929 r.

Po zlocie młodych.

Zaledwie wybiła godzina 9-ta rano, jak trzy wozy już potoczyły się po podwórku sejmikowem. To Koleżanki i Koledzy z Ratajewicz z prezesem Targońskim St. na czele przybyli na Zjazd O. Z. M. W. w dniu 18 sierpnia do Włodawy.

Za chwilę, nowy turkot wozów. To Koleżanki i Koledzy ze Sławatycz z prezesem O. Z. M. W. Dejczmanem spieszą, by przybycie swoje zgłosić na listę członków i otrzymać jak najprędzej karty uczestnictwa.

To znowu jakieś dzwonki przerywają miły gwar i powitania wzajemne przybyłych. To Koledzy z Drozdówki po odbyciu 30 kilometrowej przestrzeni ustawiają swe ekonomiczne wozy, ażeby czem prędzej orzeźwić się nieco w chłodnej wodzie i zdążyć na ceremonję świąteczną M. W.

W niespełna pięć minut później kolega Sakowicz zjawieniem się swojem zwiastuje przybycie zespołu amatorskiego K. M. W. z Różanki. Ci spieszą, by odbyć jeszcze generalną próbę przedstawienia, a mistrzyni wieńca kol. Karpińska spieszy odświeżyć kwiaty by nie zwiędły przed złożeniem u stóp pomnika Kościuszki.

Co chwila nowy gwar, turkot wozów. To delegaci Kół z Zaliszcza, Rozwadówki, Krzywowierzby, Dołhobród, Zabrodzia, Wereszczyna, Hańska, Łyniewa, Tyśmienicy i innych Kół, proszą o zarejestrowanie ich na listę członków przybyłych.

Wyręczono mię w zapisywaniu przybyłych.

Myślałem że odpocznę nieco — gdzie tam, kol. Kaczor wpada i deleguje mię do poszukiwania kol. Antoniaka, a właściwie aparatu fotograficznego który był potrzebny w celu zrobienia zdjęć pewnych fragmentów uroczystości.

Poszedłem — raczej pobiegłem tu i tam, ale naprożno, a kiedy powróciłem by zameldować się u kol. Kaczora i zakomunikować mu, że aparatu i kol. Antoniaka nie znalazłem — zobaczyłem już przed salą obrad na czele ze sztandarem O. Z. M. W. pochód gotowy do odmarszu.

Za chwilę pochód ruszył i miarowemi krokami skierował do wnętrza świątyni, by tam ten herb Młodzieży Wiejskiej, ten symbol idei i patryjotyzmu, walki z ciemnotą według tradycji poświęcić.

Na ojców chrzestnych sztandaru, Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej zaprosił: P. Starościnę Ćwiklińską z Zast. Starosty p. Kowalczykiem i P. Inżynierową Radzikowską z P. Wernerem.

Po nabożeństwie około godziny trzeciej odbyło się poświęcenie sztandaru poczem w kolumnie czwórkowej pochód ruszył do pomnika Twórcy idei demokratycznej Tadeusza Kościuszki.

Przy pomniku podczas składania wieńca, zespół chóralny K. M. W. z Różanki pod batutą kol. Semeniuka odśpiewał hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Po złożeniu wieńca i krótkiem a wzniosłem przemówieniu kol. Kaczora, pochód ruszył na salę obrad.

O godzinie czwartej prezes O. Z. M. W. kol. Dejczman otworzył i zagaił obrady powitaniem 167 członków Kół obojga płci i 57 osób przybyłych gości.

Oprócz tego witali uczestników zjazdu: poszczególnych organizacji Instruktor Urzędu Wojewódzkiego p. Pilitowski, Wiceprezes O. Z. K. R. p. Fedyn, Prezes Związku Strzeleckiego p. Pocieszyński, P. Pierzechlewski w imieniu Ziemi Włodawskiej, p. Leszczyński, przewodniczący Komisji Wychowania Rolniczego p. Oskroba wice komendant P. W. p. Cichoński przedstawiciel Woj. Zw. Mł. Wiejsk. p. Kaźmierczak naczelnik Str. Ogn.

Poczem przedstawiciel Woj. Zw. Młod. Wiejskiej kol. Cichoński wygłosił referat ideologiczny, a kolega instruktor zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności O. Z. W. M. i zreferował plan pracy na rok 1929/30.

Po półgodzinnej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: na stanowisko prezesa O. Z. M. W. kol. Sakowicz wicpr. kol. Borowskiego, sekretarza kol. Kaczora, skarbnika kol. Antoniaka i członków zarządu Dejczmana, Kondrackiego, Tarkowskiego, kol. Borodziejównę Zofję i kol, Fedyna Wł.

W wolnych wnioskach O. Z. M. W. powziął uchwały następującej treści:

1) Walny Zjazd O. Z. M. W. pow. Włodawskiego składa serdeczne podziękowanie Panu

Staroście Ćwiklińskiemu i Wydziałowi Powiatowemu za gorące popieranie Związku oraz troskliwą opieką nad nim.

2) Walny Zjazd O. Z. M. W. składa serdeczne podziękowanie O. Z. K. R. jako organizacji ojców swoich za wielką pomoc moralną, fachową i materjalną w prowadzeniu kursów rolniczych również składa wyrazy serdecznej podzięki p.p. Instruktorom rolnym: Patorskiemu M. i Antoniakowi St. za pracę jaka włożyli w konkursy rolnicze przy której okazali dużo poświęcenia dla młodej wsi.

O godzinie 17-ej! zakończono obrady Rotą „Konopnickiej".

Po obradach uczestnicy Zjazdu gremjalnie przybyli do sali kiną „Zachęta" na wyświetlenie obrazu korzystając z 50 proc. zniżki udzielonej przez P. Wernera kierownika tegoż kina.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się w sali kina zabawa taneczna przeplatana różnemi niespodziankami.

Wczesnym rankiem rozjechała się młodzież do swoich siedzib unosząc z sobą miłe i niezapomniane wrażenia z przebiegu całej uroczystości

B. R.

Piętnasta rocznica.

Skromnie, lecz z pełnią serdecznych uczuć obchodził włodawski Oddział Związku Strzeleckiego rocznicę wymarszu I-ej Kadrówki Legjonów do walki o Niepodległość Polski.

W niedzielę dnia 11 sierpnia b. r. o godz. 9 rano, wyruszył Oddział Strzelców wraz z członkami popierającemi do kościoła na nabożeństwo, które odprawił Ks. Dziekan Pabisiewicz. Nabożeństwo zakończyło się okolicznościową przemową wygłoszoną przez Ks, Dziekana w której Ks. Dziekan nawoływał do bezpartyjnej i bezinteresownej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie członkowie i sympatycy Związku zebrali się w lokalu kawiarni „Nadbużanka" na wspólne śniadanie.

Przy stole rozpoczęto miłą gawędę, W imieniu Zarządu Związku przemówił Vice prezes ob. Kiner zaznaczając, że w przeszłym roku bardziej okazale odbył się obchód, lecz obecnie choć nadzwyczaj skromnie, ale zato o własnych siłach i w gronie wiernej idei strzeleckiej odbywa się uroczystość obchodu. Kończąc swe przemówienie ob, Kiner oświadczył iż włodawski Oddział Strzelca będzie dążył w swej pracy społecznej do rozwoju idei strzeleckiej w całym powiecie. Kończąc swe przemówienie wzniósł okrzyk na cześć bohaterów I-ej Kadrówki.

Zasobny w wesołe i bardzo dowcipne opowiadania z życia żołnierskiego ob. Kaczor rozśmieszał coraz to lepszym obrazkiem.

Na zakończenie uroczystości przemówił ob. Fedyn zwracając się do młodych strzelców, ażeby w służbie strzeleckiej zachowywali stalową wytrwałość i prawość charakteru. W końcu ob, Fedyn życzył Zarządowi owocnej pracy w myśl ideałów Marszałka Piłsudskiego, każdy obywatel żołnierzem.

Wzniesiony okrzyk przez ob. Fedyna „Niech żyje Marszałek Piłsudski" entuzjastycznie został trzykrotnie przez obecnych powtórzony.

Odśpiewaniem pieśni „My pierwsza Brygada" zakończono uroczystość.

Viktor.

RÓŻNE.

Głodowe zarobki w „sowieckim raju".

Sowieckie pismo „Trud" ogłasza arcyciekawe dane o skali zarobków urzędniczych i robotniczych w Rosji Sowieckiej.

Okazuje się, że robotnik rosyjski zarabia przeciętnie 90 rubli sowieckich, czyli około 135 zł. miesięcznie.

Technicy, inżynierowie, lekarze zarabiają przeważnie dwa razy więcej, niż robotnicy. Zarobki ich wynoszą przeciętnie 200 rubli, czyli 350 zł. miesięcznie.

Liczba osób, których zarobki miesięczne przewyższają 360 rubli, czyli 540 złotych wynosi na całym terytorjum sowieckiem zaledwie 6500.

Trzeba dodać, że przy tak niskich płacach, ceny są w Rosji niezmiernie wysokie.

Na Ukrainie Sowieckiej.

Ukraina sowiecka przeżywa od dłuższego czasu chroniczne przesilenie gospodarcze i polityczne. Polityka aprowizacyjna Sowietów w coraz to większym stopniu rujnuje gospodarkę chłopską. Ustawiczne rekwizycje zboża wymagają już z reguły osłony bagnetów i lada chwila spowodować mogą groźny wybuch powstania przeciwsowieckiego. Doprowadzona do rozpaczy ludność chwyta się ostatecznych środków obrony napadając i mordując urzędników komunistycznych.

Podróżni, którzy zwiedzili Ukrainę sowiecką w ciągu ostatnich dni, określają zgodnie sytuację, jako nadzwyczaj zaognioną. Niepokój podsycają wiadomości o burzy na Dalekim Wschodzie, budząc wśród chłopów nadzieję na rychłe wyzwolenie Ukrainy z pod sowieckiego jarzma.

Jak należy ratować tonących.

Często się zdarza, że dobry pływak, powodowany impulsem ofiarności, wskakuje do wody, w celu wyratowania tonącego. Niewątpliwie czyn taki godzien jest pochwały i śmiało może być określony jako bohaterstwo. Niestety w czasie tego rodzaju akcji ratunkowej, często szlachetny wybawca sam traci życie. Dzieje się tak dlatego, ponieważ aby umieć ratować tonącego, należy opanować tę sztukę według pewnych zasad.

Sztuka ratowania tonących jest bardzo trudną i uciążliwa. Nieodzownym warunkiem, aby ją posiąść, jest przedewszystkiem dokładne znawstwo wszystkich rodzajów pływania, nurkowania i wskakiwania do wody. Wydawanie świadectwa zawodowego ratowania tonących człowiekowi, który nie opanował należycie teoretycznie

i praktycznie wszystkich rodzajów sztuki pływackiej, jest lekkomyślnością nie do darowania. Często zgłaszają się do zarządów basenów i przedsiębiorców kąpielowych osoby, które wmawiają sobie, że są pływakami par excellence,, choć w rzeczywistości pływają słabo.

Ratowanie tonących może w następujących okolicznościach stać się niebezpieczne tak dla ratującego, jak i dla tonącego: 1) ze względu na trudności, wynikające ze samej sytuacji, 2) z powodu braku sił fizycznych i nieopanowania sztuki pływania u ratującego, 3) co się najczęściej zdarza, z powodu nieodpowiedniego zachowania się tonącego.

Im dłuższa jest przestrzeń, którą przepłynąć musi ratujący, aby dociągnąć tonącego do brzegu, tem wcześniej grrzi mu utrata sił przed dokończeniem swego zadania. Zmęczony i wyczerpany pływak nie może naturalnie ratować tonącego, ponieważ przedewszystkiem jemu samemu grozi niebezpieczeństwo. Trudno mu zatem walczyć z kleszczowym, rozpaczliwym uściskiem tonącego. Należy zatem w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, aby ratujący pamiętał o oszczędzaniu swych sił, płynąc do tonącego i posiadał tę pewność, że może liczyć na swoje siły w czasie samej akcji ratowania. Nadmierny pospiech jest w tym wypadku zupełnie zbyteczny, ponieważ czas tonięcia trwa dosyć długo i kilka sekund nie odgrywa roli.

Samo nurkowanie w poszukiwaniu za tonącym przedstawia również poważne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem nurkującemu grozi zaplątanie się, zwłaszcza w stawach, w porostach wodnych, pozatem największe niebezpieczeństwo tkwi w zachowaniu się tonącego, który instynktownie chwyta się kurczowo swego wybawcy. W ten sposób ratujący narażony jest na śmierć z powodu braku oddechu w czasie dłuższego przebywania pod wodą. W tym wypadku okazuje się, jak nieodzowną jest dla służby ratowniczej nad wodą opanowanie techniki oddechania.

Poważne niebezpieczeństwo, dla najlepszego nawet pływaka, przedstawiają wiry nad jamami i lejami wodnemi. W tym wypadku należy zachować się jak naostrożniej i zastanowić, czy można podjąć się akcji ratowania, ponieważ rzadko kiedy można liczyć na powodzenie. Przedewszystkiem w tym wypadku jest niezmiernie ważne, aby utrzymać się na brzegu leja.

Na zakończenie nie od rzeczy będzie wspomnieć o ratowaniu tonących w porze jesiennej lub zimowej z bardzo zimnej wody. W tym wypadku niebezpieczeństwo jest znacznie większe gdyż ratującemu oprócz normalnych przeciwności walki z żywiołem grożą dwa zasadnicze niebezpieczeństwa: kurcz mięśni z powodu niskiej temperatury wody i atak sercowy. Choroby, wynikające z zaziębienia, objawiają się dopiero później. Przeciw wszystkim tym niebezpieczeństwom istnieje jeden tylko środek obronny: systematyczne hartowanie się. Każde niebezpieczeństwo traci swą moc przynajmniej połowicznie, jeżeli narażający się na nie uświadamia sobie, że opanował sztukę zwalczania przeciwności i jeżeli do wykonania zamiaru przez go silna, konsekwentna wola. Świadomość szlachetnego czynu nagradza poniesione trudy i wysiłki walki.

Co należy wiedzieć aby jeździć autobusem?

Rozporządzenie w sprawie przepisów o ruchu tramwajów i autobusów, świeżo podpisane przez ministra komunikacji zawiera oprócz określenia obowiązków konduktora, również i przepisy dla publiczności.

Przepisy te przewidują, że wzbroniona jest jazda ciężko ładownym i wolnoporuszającym się autobusom. Pasażerowie nieprzestrzegający przepisów, obowiązani są na żądanie konduktora lub kontrolera, opuścić wagon bez prawa do zwrotu sumy zapłaconej za bilet.

Wysiadać z autobusu przez drzwi wejściowe wolno jedynie w razie przepełnienia autobusów i to z warunkiem nietamowania wejścia podróżnym przybywającym. Z chwilą gdy konduktor ogłosi że miejsc niema, wchodzić do wagonu nie wolno.

Korzystać z komunikacji autobusowej nie mają prawa: osoby nietrzeźwe, ubrane niechlujnie lub mogące powalać, ewentualnie zanieczyścić innych, wzbudzające odrazę chorobą, brudem lub wonią, osoby z psami, kotami i innemi zwierzętami, osoby z przedmiotami, które swym kształtem przeszkadzają innym pasażerom, narażając ich na niebezpieczeństwo lub na zniszczenie ubrania, osoby żebrzące oraz pragnące uprawiać w autobusie jakikolwiek handel lub proceder.

Winny jazdy bez biletu podróżny obowiązany jest zapłacić konduktorowi grzywnę w wysokości ceny czterech normalnych biletów. W razie odmowy, pasażer obowiązany jest opuścić wagon, co nie wyklucza pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

100 tys. złotych kredytu na akcję odbudowy otrzymało Wojew. Lubelskie w m-cu lipcu

Ministerstwo Robót Publicznych reskryptem z dn. 11 VII. 29 r. za L. VII. 2217-29 udzieliło na na akcję odbudowy na terenie Lubelszczyzny dalszego kredytu w wysokości 100.000 (sto tysięcy) złotych na m-c lipiec r. b.

Z powyższej raty 100.000 zł. która jest trzecią z rzędu na poczet ogólnego kredytu, przeznaczonego na rok bieżący 1929-30 w sumie 1.200.000 zł. przydzielone zostało na akcję odbudowy:

Pow. Sokołowskiego 10.000 zł., pow. Lubartowskiego 15.000 zł., pow. Puławskiego 15.000 zł., pow. Bialskiego 20.000 zł., pow. Włodawskiego 30.000 zł., pow. Tomaszowskiego 10.000 zł.

Powiaty powyższe w okresie od 1.XI.27 r. łącznie z niniejszą lipcową akredytywą otrzymały na odbudowę:

1) Pow. Sokołowski — 46.500 zł, przyczem nadmienić wypada, że poszkodowani tego powiatu otrzymali nadto w sezonie rębnym 1927-28 — 3061 m^3 drzewa budulcowego z daniny lasowej, a niezależnie od tego w 1925 r. rozdano im pożyczki w łącznej wysokości 40.000 zł.

2) Pow. Lubartowski 105.000 zł.

3) Pow. Puławski — 221.001 zł.

4) Pow. Bialski — 305.000 zł.

5) Pow. Włodawski—435.000 zł. a ponadto w okresie od 1924-27 r. wydano z daniny lasowej 3197 m³ budulca i z lasów państwowych 11.000 m³ drzewa.

6) Pow. Tomaszowski — 185.000 złotych.

Akredytywa lipcowa zostanie rozdzielona przez Pożyczkowe Komisje Odbudowy pod przewodnictwem Starostów i będzie wypłacona do d. 1 września r. b. przez P. Bank Rolny na zlecenie starostów najbiedniejszym poszkodowanym przez wojnę, którzy dotychczas nie zdołali o własnych siłach odbudować domów mieszkalnych i skutkiem tego zamieszkują w ziemiankach, prowizorycznie skleconych mieszkaniach i w komornem.

Z Działalności P. O. K.

W dniu 14 lipca b.r. odbyła się Wielka Zabawa Ludowa urządzona staraniem Sekcji Oświatowo-Kulturalnej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Oddział we Włodawie.

Zabawa, mająca się odbyć na korcie tennisowym za młynem p. Zalewskiego z powodu niepogody została przeniesiona do lokalu kina „Zachęta", gdzie przy dźwiękach orkiestry strażackiej bawiono się ochoczo do godz. 24 ej.

Wielkiem powodzeniem podczas zabawy cieszyły się dodatkowe imprezy, jak poczta francuska, loterja fantowa, ślepa loterja, a obficie zaopatrzony bufet zasilał bawiących się coraz to nowym zapasem energji.

Rąbek tajemniczej przyszłości uchyliła niejednemu specjalnie z cygańskiego obozu impertowana na ten dzień wróżka,

Dochód brutto wyniósł	Zł. 725.37
Wydatki wyniosły sumę	„ 213 62
Czysty zysk N-tto	Zł. 511.75

Wszystkim którzy raczyli wziąć udział i pomóc w urządzeniu powyższej zabawy, a zwłaszcza p. Dr. Godlewskiemu i p. Insp. Chmielewskiemu za bezinteresowne wynajęcie placu, p. Wernerowi za bezinteresowne wynajęcie sali kina, pp. Bychawskiemu i Janczewskiemu za zajęcie się bufetem, p. Cajukowi za utrzymanie porządku, p. Pietraszkiewiczównie za bezinteresowne zrobienie lodów, p. Lichtenbergowi za afisze, Zarządowi Huty Szklanej „Dubeczno" i innym łaskawym ofiarodawcom za fanty, pp. Kinerowi i Fedynowi, oraz wszystkim Panom za pomoc, najserdeczniejsze staropolskie „Bóg Zapłać" składa

Za zarząd Sekcji Kult. Ośw. Z. P. O. K.
Janina Radzikowska

Ze zbiórki na przedszkole.

W dniu 25 sierpnia b. r. staraniem „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — Sekcji Opieki n/Matką i Dzieckiem, we Włodawie odbyła się zbiórka na rzecz Przedszkola.

Dochód ze zbiórki wynosi zł. 312 gr. 98

Wszystkim paniom i panom biorącym chętnie udział w tej zbiórce, najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać" składa.

Za Zarząd Sekcji Opieki n/Matką i Dzieckiem
Zofja Ćwiklińska.

Dział urzędowy.

Starostwo Powiatowe we Włodawie
L: 5912/Wet.

Włodawa, dn. 13 sierpnia 1929 r.

Przedmiot: Opłaty od ogierów nielicencjonowanych.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych pow. Włodawskiego.

Ustawa z dnia 23 marca 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 24 poz. 247) u s t a n a w i a opłatę na rzecz Państwa od ogierów, nieposiadających świadectw uznania, przewidzianych w przepisach obowiązujących o nadzorze państwowym nad ogierami.

Opłaty te w wysokości 50 zł. od jednego ogiera za każdy rok kalendarzowy będą pobierane od dnia 1 stycznia 1931 r.

Zadaniem powyższej Ustawy jest usunięcie ogierów nienadających się do hodowli, a temsamem nieposiadających właściwych świadectw uznania jako reproduktory, a które przez swoją szkodliwą działalność obniżają poziom krajowej hodowli koni.

Pragnąc zapobiec wyżej opisanemu niepożądanemu stanowi rzeczy oraz zmierzając do wprowadzenia w życie powołanej ustawy, na skutek pisma okólnego Pana Wojewody Lubelskiego z dn. 24 lipca r. b. L: 3926/RW., polecam rozwinąć planową i systematyczną akcję w kierunku uświadomienia ludności o postanowieniach Ustawy z 23 marca rb. i usilnie skłaniać właścicieli ogierów nielicencjonowanych do dobrowolnego ich trzebienia, przez co właściciele ogierów unikną płacenia podatków i przyczynią się do podniesienia stanu racjonalnej hodowli koni, tak usilnie przez Rząd popieranej.

Do akcji propagandowej należy wciągnąć istniejące w obrębie gminy związki i instytucje rolnicze oraz wykorzystać w tym celu zebrania gminne, wioskowe, posiedzenia Rad Gminnych i t. p.

Dla ułatwienia ludności i dokonania kastaracji ogierów i zaoszczędzenia kosztów, będą zaangażowani przez Sejmik absolwencji medycyny weterynaryjnej lub też cała akcja rozdzielona będzie między wolnopraktykujących lekarzy weter. w powiecie, o czem Magistraty (Urzędy Gminne) będą poinformowane dodatkowo.

Starosta Powiatowy
P. Ćwikliński.

Sekcja kulturalno-oświatowa Zw. Pr. Obyw. Kobiet we Włodawie

przyjmuje za pośrednictwem p. Starosty spuściznę po Tow. Bibljoteki Publicznej w postaci biljoteki liczącej kilkaset książek. Bibljoteka ta od kilku lat nie czynna posiada liczne braki. Ażeby oddać ją do użytku publicznego należy włożyć w to wiele pracy i pieniędzy.

Pragnąc możliwie jaknajprędzej bibljotekę uruchomić, dekompletować liczne braki, zaopatrzyć w świeże wydawnictwa, Sekcja nasza na cel bibljoteki urządza dnia 7 września 1929 r. w sali Kasyna Obywatelskiego „Czerną kawę" z tańcami. Nie wątpimy, że apel nasz do ofiarności społeczeństwa Włodawy i okolic nie przebrzmi bez echa. Mając więc silne przekonanie prosimy o jak najwydatniejsze poparcie tej imprezy, by w ten sposób pomóc naszemu Związkowi w stworzeniu jeszcze jednej placówki kulturalno-oświatowej.

KOMUNIKATY.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK
KÓŁEK ROLNICZYCH
we WŁODAWIE.
L: 264.

Do
Kółek Rolniczych
w Powiecie.

I. Niniejszem komunikujemy, że dnia 15 września br. odbędzie się Zjazd Prezesów i Sekretarzy Kółek Rolniczych we Włodawie w lokalu kina „Zachęta" o godzinie 11-ej rano według następującego prządku obrad:

1. Zagajenie
2. Referat Kierownika Woj. Związku Kół. Roln. p. Pajdowskiego a) Unifikacja b) Znaczenie pokazów; konkursów Hodowlano-Rolniczych
3. Sprawozdanie Prezesów z działalności R.K.
4. Omówienie Walnego Zjazdu Kółek Rolniczych.
5. Wybór chorążego
6. Wolne wnioski.

II. Podajemy do wiadomości, że dnia 29 września br. projektujemy urządzić Walny Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych na którym między innemi poruszone będzie:

Sprawozdanie z działalności O. Z. K. R.

Nakreślenie planu pracy na rok 1929|30

Poświęcenie sztandaru O.T.O. i K.R. i uroczyste wręczenie go chorążemu (jednemu z członków K.R.)

Prosimy o gorliwe i szybkie zajęcie się sprawą dobrowolnych składek na fundację sztandaru którego koszt wynosić będzie 350 zł.

Sumę powyższą musimy wpłacić do dnia 15 września br.

Okręgowy Zw. Kół. Roln. na Walny Zjazd wydaje specjalny numer Ziemi Włodawskiej poświęcony pracy Kółek Roln. jako też życiu gospodarczemu naszego powiatu.

Przeto apelujemy do wszystkich Kółkowoczów zainteresowanych osób o wzięcie udziału czynnego w utworzeniu bogatego numeru i nadesłanie pod naszym adresem artykułów o treści organizacyjnej, hodowlanej, rolniczej i ogólnej.

Terminy zgłoszeń do dnia 15 września br.

Przybycie na zjazd w dniu 15 września konieczne — sprawy ważne i pilne.

Instruktor rolny (—) *St. Antoniak.*

Prezes O.Z.K.R. *wlz* (—) *Wł. Fedyn.*

C. Z. M. W. Włodawa, d. 22 sierpnia 29 r.
Okr. Zw. Mł. Wiejskiej
we Włodawie
Okólnik № 18.

Do
Kół Młodzieży Wiejskiej
pow. Włodawskiego.

Zorganizowanie P. W. i W. F.

Zbliża się czas, w którym rozpoczyna się praca w oddziałach P. W. jest to miesiąc październik.

Ponieważ w roku bieżącym Pow. Kom. P.W. nie będzie sama bezpośrednio organizować lecz tylko prowadzić będzie wyszkolenie w oddziałach zgłoszonych przez nas, przeto wszystkie Koła, doceniając znaczenie Przysposobienia Wojsk. i korzyści z niego płynące (skrócenie służby wojsk. o trzy miesiące) winne u siebie zorganizowaą sekcje Przysposobienia Wojskowego.

Zrobić to należy w ten sposób:

Sporządzić spis członków pragnących należeć do P. W. w spisie tym porobić następujące rubryki: 1) nazwisko i imię, 2) imiona rodziców, 3) data i miejsce urodzenia, 4) miejsce zamieszkania, 5) wyznanie, 6 narodowość 7 przynależność do P. K. U., 8) zawód, 9) wykształcenie.

Wykaz ten należy przysłać do O. Z. M. W. w nieprzekraczalnym terminie do 10 września br.

Zgłoszenia po terminie nie będą absolutnie uwzględniane, gdyż to nie od nas zależy, lecz od Pow. Kom. P, W., a z wojskiem żartować nie można.

Obowiązuje to i te Koła, które już w zeszłym roku P. W. prowadziły — zaznaczyć tylko należy w piśmie, że "oddział istnieje już drugi ewentualnie trzeci rok.

Na komendantów oddziałów wybierać należy podoficerów, starszych szereg. rezerwy którzyby mogli ćwiczenia prowadzić otrzym jąc szczegółowe instrukcje. Będą oni płatni od 30 do 50 zł. miesięcznie.

Sądzimy, że wszystkie Koła postarają się o to, aby oddziały P. W. u siebie zorganizowáć.

W oczekiwainu powyższego pozostajemy z koleżeńskim pozdrowieniem.

Prezes O. Z. M. W.
(—) *Sakowicz Antoni*
Instruktor O. Z. M. W.
(—) *Kaczor Juljan*

Turniej na Przedszkole

P. Frejliszek Zofja wpłaca na przedszkole 5 zł. i wzywa do wpłacenia p.p. Bychawskich.

P. Wernerowa Kazimiera wpłaca na przedszkole 15 zł. i wzywa p.p. Kudryckich, Frycka. Dr. Tokarzewskiego, Patorskiego.

Staraniem Prezydjów Związku Osadników i Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Włodawie zwołane zostało na dzień 12 września b.r. o godz. 17-ej (5-ej p.p.) w lokalu Sejmiku Powiatowego, zebranie organizacyjne.

Włodawskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy i P.R.

Bliższe informacje w sprawie W.W. zjazdu otrzymać mogą zainteresowani i interesujący się tą sprawą u Sekretarza Sejmiku pana J. Gryf-Zagajewskiego, w godzinach urzędowych.

Drobne ogłoszenia

Gruziel Antoni kolonja i gmina Hańsk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K. U. Biała-Podlaska, rocznik 1894.

Pietrykowski Michał zamieszkały we wsi Wyryki — Adampol gm. Wyryki wykupiony weksel na sumę 300 zł. zgubił. Weksel znajdujący się w obcych rękach uunieważniam.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korenspondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Podkowa

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca Sejmik Powiatowy Drukarnia „Zwierciadło“, Chełm. Lubelska 65